

Tadeusz Jasudowicz

## **KLONOWANIE CZŁOWIEKA – Z PERSPEKTYWY STANDARDÓW RADY EUROPY**

**Streszczenie.** *Bezasadnymi są twierdzenia negujące rolę prawa i udział prawników w debacie nad problemami biomedycyny. U podstaw wszelkiego porządku prawnego stoją prawa człowieka, z jego wielkością i wartością, osadzoną w przyrodzonej godności osoby ludzkiej. O własnym człowieczeństwie i o ludzkim wymiarze prawa zarówno prawnik, jak biolog czy lekarz zapominać nie mogą.*

*Wśród standardów Rady Europy istotnych w kontekście klonowania człowieka na pierwsze miejsce wysuwa się Protokół Dodatkowy z 1998 roku w sprawie Zakazu Klonowania Istot Ludzkich. Stanowi on integralny składnik systemu normatywnego Europejskiej Konwencji Bioetycznej. Ma w tym systemie miejsce wyróżnione, ponieważ jego substancjalnym postanowieniem przypisano cechę niewzruszalności.*

*System Konwencji i Protokołu musi być postrzegany na tle szerszego europejskiego środowiska normatywnego, włączając w to podstawowy dla Rady Europy system normatywny Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz bogaty zbiór bioetycznych standardów zalecanych. Absolutny zakaz zawarty w Protokole ogranicza się do wykluczenia wszelkich metod prowadzących do tworzenia genetycznie identycznej istoty ludzkiej. Protokół bezpośrednio nie normuje klonowania tkanek i komórek ludzkich, w tym embrionalnych. Odpowiednie wnioski można jednak wyprowadzić z Konwencji i zalecanych standardów bioetycznych.*

*Założeniem Konwencji i Protokołu jest stworzenie praktycznych i skutecznych gwarancji praw, podlegających ochronie sądowej i nie wykluczających stosowania przez państwo stosownych sankcji. Nie może więc być prawdziwym poglądem, który wyłącza badaczy ze sfery działania zakazu. To przede wszystkim dla ukrócenia ich „swawoli” kształtowane są europejskie standardy bioetyczne. Wolność badań naukowych nie podlega wyeliminowaniu. Badania muszą być jednak prowadzone z pełnym poszanowaniem praw i wolności człowieka, jak również konkretnych gwarancji ochronnych wpisanych w Konwencję i w standardy zalecane.*

**Słowa kluczowe:** Rada Europy, Konwencja Bioetyczna, prawo, bioetyka, klonowanie człowieka

### **HUMAN CLONING FROM THE PERSPECTIVE OF THE COUNCIL OF EUROPE BIOETHICAL STANDARDS**

**Abstract.** *Allegations negating the role of law in the resolving the controversial problem of human cloning are unjustified. Human rights, implying the magnitude and value of human person and deeply rooted inherent dignity of the human being, constitute the very foundation of every legal order. Every lawyer, as well as every specialist in medicine or biology must be aware of his own human dignity and the ethical consequences.*

*Among the standards of the Council of Europe in the context of human cloning there must be mentioned the Additional Protocol of January 12, 1998 on the Prohibition of Cloning Human Beings. It is the integral element of the normative system of the mother convention, the European Bioethical Convention of April 4, 1997. It has the distinguished place within this system as far as its substantial provisions exclude the possibilities of limitations and derogation.*

*The system of the Convention and the Protocol must be viewed in the light of a broader normative environment, including the integral system of the European Convention on Human Rights and the set of recommended bioethical standards.*

*The absolute prohibition embodied in the Protocol is limited to all the methods leading to the creation of genetically identical human beings. The protocol does not directly regulate cloning of human tissues and cells, including embryonic stem cells. However, some conclusions may be taken from the Convention and from the recommended standards.*

*It is the assumption of the Convention and the Protocol that the guarantees embodied there must be apprehended as practical and effective ones, justifiable and not excluding the use of proper sanctions by the State. It is an unacceptable view that scientists are excluded from the sphere of the functioning of the above mentioned prohibition. The real sense of this prohibition is to stop the unlimited liberty and arbitrary practice of such scientists. The freedom of scientific research is not absolute, and must be guided by the respect for human dignity and human rights, as by well as protective guarantees embodied in the Convention and recommended standards.*

**Key words:** Council of Europe, European Bioethical Convention, law, bioethics, human cloning

Wdzięczny jestem Instytutowi Matki i Dziecka za stworzenie mi możliwości włączenia się w istotną interdyscyplinarną debatę naukową, w której dotychczasowym przebiegu zabrakło – jak się wydaje – prawników, aczkolwiek nie zabrakło wypowiedzi na temat prawa i kompetencji prawników<sup>1</sup>.

Silnie się zaznaczyło przy tym stanowisko absolutnie dla prawa nieprzyjazne, lecz raczej jednostronnie i bałwochwalczo akcentujące nieograniczoną „wolność i niezależność badań naukowych”<sup>2</sup>, utrzymujące przy tym, że zauważalne zagrożenia dla tradycyjnych wartości, w tym wartości rodziny, rzekomo „nie usprawiedliwiają jednak artykułowania zakazu badań nad klonowaniem organizmu ludzkiego jako postulatu uniwersalnej moralności, a tym bardziej żądania, by zakaz ten stał się powszechnie obowiązującym prawem”<sup>3</sup>. Najdalej posunął się *J. Hartman*, który potępia „konformistyczną łatwiznę tradycjonalizmu, wygodnego alarmizmu i dogmatyzmu”, stawia na niepowstrzymany charakter „badań naukowych, a już w szczególności badań medycznych”, co więcej, wyłączną

<sup>1</sup> Patrz: Czy klonować człowieka? Kontrowersje wokół klonowania, [w:] *Medycyna Wieku Rozwojowego* 1999/III, nr 3, Supplement II, passim

<sup>2</sup> Deklaracja w obronie klonowania oraz niezawisłości badań naukowych, [w:] *Ibid.*, s.229 i n. Por. też: R. Fears, Ethics and Uses of Genetic Engineering in Industry, [w:] *International Bioethics Committee, Proceedings of the Fifth Session. Noordwijk 1998*, vol. II, s. 74

<sup>3</sup> W ten sposób: *B. Stanosz*, Bioetyka a socjotechnika, [w:] *Czy klonować...*, s. 60

kompetencję przyznaje „środowisku fachowemu, czyli lekarzom i uczonym pracującym dla medycyny”, bo świat medyczny „niewiele z tej odpowiedzialności może scedować na legislatywę”<sup>4</sup>.

Atak na wartość i przydatność prawa następuje nie tylko z pozycji „czystej techniki” i „czystego rozumu”, ale też z pozycji obrońców wartości tradycyjnych. I tak, *B. Wolniewicz*, aczkolwiek niby popiera „wszelkie rozsądne inicjatywy prawne zmierzające do zredukowania możliwych horrorów biotechnologicznych”, zaraz jednak przechodzi na pozycje sceptyczne i utrzymuje, że: „Nie należy jednak przywiązywać do takich inicjatyw zbytnej wagi, ani się wiele po nich spodziewać”, skoro są one „raczej parawanem niż barierą”, stwarzają „społecznie niezbędne *decorum*”, by wreszcie boleśnie stwierdzić: „Fala biotechnologii popłynie niepowstrzymanie, a wraz z nią nadejdą rzeczy groźne i niesamowite, dla których ćwiartowanie embrionów i klonowanie ludzi są zaledwie słabym przedsmakiem”<sup>5</sup>. *Kazimierz Klokowski* zaś dodaje, że „konwencje, dokumenty czysto jurydyczne nie są wiążące ani prawnie, ani moralnie dla badaczy podejmujących eksperymenty genetyczne, w szczególności klonowanie organizmów ludzkich”, mają „mitotwórczy charakter”, „wyzwalają swoistą *agresję naukową*”, zaś rozstrzygnięcie kwestii klonowania „nie jest możliwe na płaszczyźnie argumentacji...prawnej”<sup>6</sup>.

Inni uczestnicy debaty po prostu wyrażają nieufność i niewiarę w stosunku do prawa, czy to z uwagi na jego zapóźnienie i powolność reakcji<sup>7</sup>, czy „konserwatywną ociężałość systemów normatywnych”<sup>8</sup>, bądź na jego nieskuteczność albo kompromisowość i ograniczone możliwości czy też „przedwczesność”<sup>9</sup>. Słusznie tedy wyjaśnia *M. Safjan*: „Prawo powinno postępować sobie właściwą drogą, tj. drogą zmian ewolucyjnych. Prawo jest bowiem z istoty swej skazaną na kontynuację, a nie na gwałtowne i radykalne odrzucenie wcześniejszych paradygmatów”<sup>10</sup>.

---

<sup>4</sup> *Hartman J.*: Klonowanie człowieka jako wyzwanie, [w:] *Ibid.*, s. 29. Na tle jego zupełnie odczłowieczonych i bezdusznych dywagacji o potrzebie wyrzucenia na śmietnik historii dotychczasowej cywilizacji ludzkiej i budowie „społeczeństwa eugenicznego”, co najmniej dziwnie brzmi jego stwierdzenie: „O przyszłości technik klonowania w zastosowaniu do człowieka będzie jednak decydować nie prawo, ale ludzkie serce” – *Ibid.*, s.39. Gdzież w jego koncepcji miejsce na serce!?

<sup>5</sup> *Wolniewicz B.*: Uwagi o klonowaniu, [w:] *Ibid.*, s.191 i 190

<sup>6</sup> *Ks. K. Klokowski*: Klonowanie, czyli ostatni absurd cywilizacji końca XX wieku, [w:] *Ibid.*, s.96-97. Swoją drogą nie bardzo to harmonizuje z jego wcześniejszym stwierdzeniem: „Problem klonowania wymaga jednak...wypracowania jednoznacznych regulacji prawnych. Powtórzę z asercją, potrzeba tutaj unormowań prawnych mądrych i słusznych, przysługujących się dobru ludzkości. Inaczej bowiem może zjawić się zhora hodowlanej wizji człowieka, którą potraktuje się w skrajnych przypadkach jako ideał pracy badawczej i najgłębsze jej uzasadnienie” – *Ibid.*, s. 82

<sup>7</sup> Tak m.in.: *L. M. Sokolowski*, Czy należy bać się klonowania ludzi?, [w:] *Ibid.*, s.68. Por.: *Y. Tano Bouah*, Report of the Fifth Session of the International Bioethics Committee of UNESCO, [w:] *IBC. Proceedings...*, vol.I, s.42. Zarzut nieporadności jurystów słusznie stara się odeprzeć – *M. Safjan*, Prawo i medycyna(...), Warszawa 1998, s. 10

<sup>8</sup> Tak: *R. Tokarczyk*, Prawa narodzin, życia i śmierci, Zakamycze 2000, s.156. Co więcej, stwierdza on: „Naiwne są przekonania, że nakazy i zakazy moralne i prawne są w stanie zahamować rozwój badań nad klonowaniem ludzi. Mogą je co najwyżej utrudniać i opóźniać, czyniąc z nich atrakcyjny dla wielu ludzi „zakazany owoc”, dzięki temu zyskujący wyższą cenę rynkową” – *Ibid.*, s.156-157

<sup>9</sup> Tak np.: *A. Przyłuska-Fischer*, Klonowanie człowieka jako problem etyczny, [w:] *Czy klonować...*, s.128. Autorka jakby się gubiła w swoich wywodach – por. *ibid.*, s. 135-138

Na szczęście, znaleźli się w debacie także uczestnicy przyjaźnie do prawa nastawieni. *A. K. Tarkowski* uważa działania na rzecz prawnego zakazu klonowania człowieka za „potrzebne, uzasadnione i podejmowane z wyprzedzeniem”<sup>11</sup>. Z kolei, *W. Zagórski-Ostoja* spostrzega, że niektóre z praw „są dość trwałe, bo budują koherencję społeczeństw”; wyraża też nadzieję, „że zakaz klonowania człowieka do takich praw zapewne by należał”<sup>12</sup>. Akcentuje się też – trochę redukcjonistycznie, na moje wyczucie – że nakaz potępienia ma się ograniczać do „niewłaściwych zastosowań odkryć naukowych, nie zaś samego procesu poznawania, w tym także poznawania reguł dziedziczenia”<sup>13</sup>.

Na tym tle warto dodać trafne podkreślenie, zgodnie z którym „przypadki przekraczania prawa” i „katalogi wykroczeń” w niczym nie pomniejszają właściwości działań normotwórczych, bo rola prawa potęguje się tam, gdzie wzrasta ryzyko zagrożeń i naruszeń<sup>14</sup>. Słusznie się też postuluje potrzebę odrzucenia „pozytywizmu prawniczego hołdującego zasadzie *dura lex, sed lex*”, zapewnienia przy tym, „by rozwiązania prawne nie rodziły dylematu dla członków społeczeństwa – czy być posłusznym normom prawnym, czy normom moralnym”<sup>15</sup>.

Jak więc w końcu jest?, czy w podejściu do problemu klonowania człowieka jest miejsce dla prawa, a w dyskursie na ten temat miejsce dla prawnika? Pytanie, z jednej strony, absurdalne, bo rodzone przez nieuprawnione zakusy wszelakiej maści nihilizmu, redukcjonizmu i permissywizmu, znajdujące oczywistą odpowiedź poprzez dzieje, nie wykluczając dziejów zmagania wojennych, które nieraz prowadziły do wstrząśnięcia „sumieniem ludzkości” i budowania na nowo podstaw ładu pokojowego, czemu tak jasny wyraz dają Karta Narodów Zjednoczonych i Powszechna Deklaracja Praw Człowieka<sup>16</sup>.

Może więc – miejmy nadzieję – z tej „wojny o klonowanie” też takie konieczne otrzeźwienie wyniknie?! W każdym bądź razie warto pamiętać, że „*ubi societas, ibi ius*”! – prawo jest integralnym, nieuniknionym i pożądanym elementem budowy ładu międzyludzkiego, społecznego i międzynarodowego, tym ważniejszym w sferach, gdzie ryzyko zrujnowania tego ładu jest wzmożone. W każdym bądź razie, spokojnie przyjmuję, że nikt rozsądny prawa w ogóle, a prawa międzynarodowego praw człowieka ani jego uży-

<sup>10</sup> *Saffjan M.*: op.cit., s.33

<sup>11</sup> *Tarkowski A.K.*: Kilka uwag embriologa na temat zagrożeń i korzyści zastosowania techniki klonowania w odniesieniu do człowieka, [w:] *Ibid.*, s.10

<sup>12</sup> *Zagórski-Ostoja W.*: *Repetitio est mater studiorum*, [w:] *Ibid.*, s.160

<sup>13</sup> Tak np.: *A. Legocki*, Problemy etyczne współczesnego przyrodoznawstwa, [w:] *Wybrane problemy deontologii lekarskiej* (pod red. R. Szulca), Poznań 1999, s.25. Słusznie podkreśla przy tym autor, że „uczony bierze na siebie odpowiedzialność moralną za badania, których skutki są nieprzewidywalne i często oddalone w czasie” oraz podkreśla znaczenie „sumienia uczonego”, trafnie zwracając uwagę na „zawodność tego kryterium, związanego tak silnie z ułomnością natury ludzkiej”

<sup>14</sup> Tak *P. Morciniec*, Etyczne aspekty transplantacyjnej terapii chorób neurozwyrodnieniowych. Studium teologiczno-moralne, Opole 2000, s.419

<sup>15</sup> *Sandorski J.*: Międzynarodowa ochrona praw człowieka a współczesne problemy medycyny, [w:] *Wybrane problemy...*, s.100-101

<sup>16</sup> Zanim Karta NZ zaakcentowała przywrócenie „wiary w podstawowe prawa człowieka, w godność i wartość człowieka” (ust.2 preambuły), podkreśliła przede wszystkim swe zdecydowanie „uchronić przyszłe pokolenia od klęsk wojny...” (ust.1). Podobnie, Deklaracja Powszechna podkreśla, iż „brak poszanowania i pogarda dla praw człowieka doprowadziły do czynów barbarzyńskich, które wstrząsnęły sumieniem ludzkości” (ust.2 preambuły)

teczności negocjować nie będzie, oraz że także dla mnie znajdzie się miejsce w zapoczątkowanym dyskursie.

Przechodząc do badania europejskich standardów praw człowieka i bioetyki, świadomie eliminuję ze sfery moich zainteresowań standardy europejskiego prawa wspólnotowego i ograniczam się do standardów kształtowanych w systemie Rady Europy.

Na pierwszym miejscu – jako unormowanie bezpośrednio badanego problemu dotyczące – jawi się oczywiście Protokół Dodatkowy w sprawie Zakazu Klonowania Istot Ludzkich z 12 stycznia 1998 r. (*dalej: Protokół*)<sup>17</sup>. Z racji w nim samym i w Sprawozdaniu Wyjaśniającym dostatecznie uzasadnionych, konieczne jest postrzeganie problemu klonowania człowieka także w kontekście konwencji-matki, czyli Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Godności Istoty Ludzkiej w kontekście Zastosowań Biologii i Medycyny: Konwencji o Prawach Człowieka i Biomedycynie (*poręcznie i nie bezzasadnie zwanej po prostu „Europejską Konwencją Bioetyczną”*) (*dalej: Konwencja*)<sup>18</sup>.

Co więcej, ani samego Protokołu, ani systemu Europejskiej Konwencji Bioetycznej w ogóle, nie można postrzegać w oderwaniu od bogatych zalecanych europejskich standardów bioetycznych, z całą powagą przez Państwa Członkowskie Rady Europy tworzonych i szanowanych (*mimo braku formalnej mocy obowiązującej*), jak również w izolacji od fundamentów europejskiego systemu ochrony praw człowieka, z systemem Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (*dalej: EKPC*) i wzbogacającym ją orzecznictwem strasburskim na czele<sup>19</sup>. Krótko mówiąc, to konkretne unormowanie problemu klonowania człowieka ma być postrzegane w świetle całego dorobku prawnego Rady Europy kojarzącego się z człowiekiem i międzynarodową gwarancją jego praw.

Sam Protokół jest traktatem międzynarodowym, ściśle jednak powiązany z macierzystą Konwencją, co formalnie się wyraża m.in. w tym, że jest on „otwarty do podpisania przez Sygnatariuszy Konwencji” i tylko po bądź równocześnie z ratyfikowaniem konwencji-matki<sup>20</sup>. Wchodzi też w grę więź substancjalna, skoro – zgodnie z art.3 Protokołu – podstawowe unormowania zawarte w jego art.1 i 2 „będą traktowane jako artykuły dodatkowe do Konwencji”, co więcej „będą się w tym zakresie stosować wszystkie postanowienia Konwencji”<sup>21</sup>.

Zatem, chociaż Protokół pozostaje oddzielnym traktatem, jego unormowania stają się integralnym składnikiem systemu samej Konwencji, a więc muszą być postrzegane, interpretowane i stosowane z uwzględnieniem całości jej unormowań. Prawniczo oznacza to, że wyraźne wskazanie na art.1, 13, 14 i 18 Konwencji nie jest wskazaniem wyczerpującym, co zresztą jasno wynika z użytego zwrotu „w szczególności”<sup>22</sup>. Warto więc dorzucić – jako

<sup>17</sup> Tekst polski [w:] Europejskie standardy bioetyczne, oprac. T.Jasudowicz, Toruń 1998, s.51 i nast., wraz ze Sprawozdaniem Wyjaśniającym – *ibid.*, s.55 i nast.

<sup>18</sup> Tekst polski [w:] *Ibid.*, s.3 i nast., wraz ze Sprawozdaniem Wyjaśniającym – *ibid.*, s.17 i nast.

<sup>19</sup> Tekst polski [w:] Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe, oprac. B.Gronowska, T.Jasudowicz, C.Mik, Toruń 1996, s.125 i n.

<sup>20</sup> Art.4 Protokołu, w zw. z jego art.5 dotyczącym wejścia w życie

<sup>21</sup> Warto podkreślić, że jest to rozwiązanie znane i wręcz typowe dla systemu normatywnego Rady Europy. Analogiczne rozwiązania zawierają substancjalne Protokoły dodatkowe do EKPC – por.: art.5 Protokołu I; art.6 ust.1 Protokołu IV; art.6 Protokołu VI; oraz art.7 ust.1 Protokołu VII

istotne z perspektywy klonowania człowieka – dalsze postanowienia: art.2 („*Prymat istoty ludzkiej*”), 11 („*Niedyskryminacja*”), 15-17 („*Reguła Ogólna*” i *gwarancje szczegółowe w dziedzinie eksperymentów*), 19-20 (*gwarancje dotyczące transplantacji*) i 21 („*Zakaz korzyści finansowych oraz dysponowania częściami ciała ludzkiego*”).

Warto pamiętać, że Konwencja, a zatem i Protokół, otwierają szansę uczestnictwa w ich systemie normatywnym nie tylko „dla Państw Członkowskich Rady Europy”, lecz także „dla Państw nie będących członkami Rady, które uczestniczyły w jej wypracowaniu oraz dla Wspólnoty Europejskiej”<sup>23</sup>. Nadto, Konwencja – po jej wejściu w życie – przewiduje możliwość zapraszania przez Komitet Ministrów Rady Europy „jakiegokolwiek państwa nie będącego członkiem Rady” /23/. Konwencja weszła w życie – po jej ratyfikacji przez pierwsze pięć państw – 1 grudnia 1999 r.<sup>24</sup>.

Podkreślając jak najbardziej poważne traktowanie w systemie Rady Europy standardów zalecanych kształtowanych w trybie uchwał jej organów, zwracam uwagę na to, że problem klonowania człowieka musi być postrzegany także w świetle kolejnych rekomendacji Zgromadzenia Parlamentarnej Rady, w szczególności: Rekomendacji 934(1982) dotyczącej Inżynierii Genetycznej; 1046 (1986) „Wykorzystanie Embrionów i Płodów Ludzkich w celach Diagnostycznych, Terapeutycznych, Naukowych, Przemysłowych i Handlowych” (*wraz z dołączoną do niej opinią CAHBI*); oraz 1100 (1989) w sprawie Wykorzystywania Embrionów i Płodów Ludzkich w Badaniach Naukowych (*wraz z odpowiedzią Komitetu Ministrów na obie ostatnie rekomendacje*)<sup>25</sup>. Istotne znaczenie ma również przygotowany przez CAHBI projekt Rekomendacji „Sztuczna Prokreacja Ludzka”<sup>26</sup>.

Wzajemną relację między Konwencją i Protokołem a wspomnianymi standardami zalecanymi należy postrzegać dynamicznie: z jednej strony, standardy zalecane poprzedzały w czasie, wywierały wpływ na unormowanie zawarte w Konwencji i Protokole i mogą służyć pomocniczo ich interpretacji; z drugiej strony – Konwencja, przewidując możliwość dołączania protokołów dodatkowych, stwarza okazję dla przekształcania w tym trybie owych standardów zalecanych w wiążące standardy traktatowe<sup>27</sup>.

Niezmiernie istotne jest zagwarantowanie ścisłej więzi między systemami normatywnymi Konwencji Bioetycznej i Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Instytucjonalizację wręcz tej więzi przewiduje art.29 Konwencji Bioetycznej umocowujący kompetencję Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w zakresie udzielania „opinii doradczych co do kwestii prawnych dotyczących interpretacji niniejszej Konwencji”<sup>28</sup>.

<sup>22</sup> Art. 33 ust.1 Konwencji, w zw. z pkt 172 Sprawozdania Wyjaśniającego do niej. Por. Protokół *in fine*.

<sup>23</sup> Art. 34 Konwencji. A były to: Australia, Japonia, Kanada, Stany Zjednoczone Ameryki i Stolica Apostońska. Szerzej na temat otwarcia Konwencji na zewnętrzne środowisko normatywne – T. Jasudowicz, Europejska Konwencja Bioetyczna na tle międzynarodowego systemu normatywnego, [w:] Księga Pamiątkowa ku czci Profesora Leopolda Steckiego, Toruń 1997, s.51 i n., zwł.s.64-77

<sup>24</sup> Na dzień 31 maja 2000 r. stronami Konwencji były już: Dania, Grecja, San Marino, Słowacja, Słowenia i Hiszpania. Protokół zaś był ratyfikowany przez: Grecję, Słowację, Słowenię i Hiszpanię – por. Human Rights. Major International Instruments. Status at 31 May 2000, UNESCO 2000, s.22-26

<sup>25</sup> Teksty polskie, odpowiednio, [w:] Europejskie standardy bioetyczne..., s.93 i n. (*zwł.pkt 4.I-VI i pkt 6-7*); 97 i n. (*zwł.pkt 14.A.IV i 15*); 103 i n. (*zwł.do pkt 14 - A.1,7-9*); 113 i n. (*zwł. pkt „G” załącznika*); s.121 i n.

<sup>26</sup> Tekst polski [w:] Ibid., s.107 i n. (*zwł. Zasada 20*)

<sup>27</sup> Por. art.31 Konwencji „Protokoły”, w zw. z pkt 168-169 Sprawozdania Wyjaśniającego

Ważne jest także to, że Konwencja Bioetyczna – co dwukrotnie wyraża w samym swoim tytule – jest również traktatem praw człowieka, przy czym wyjaśnia się, że: „Wyrażenie ‘prawa człowieka’ wiąże się z zasadami uświęconymi przez Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności” (czyli EKPC – *przyp. T.J.*); „nie tylko filozofia obu tekstów, ale też szereg zasad etycznych oraz pojęć prawnych jest dla nich wspólnych”<sup>29</sup>. Zarazem, co warto zaakcentować, Konwencja Bioetyczna wykazuje „czujność” w stosunku do EKPC, m.in. odstępując – w tytule i w stosownych swych artykułach – od posługiwania się terminem „każdy” (*ang. „everyone”*) czy „każda osoba” (*fr. „toute personne”*), a wykorzystuje termin „istota ludzka” (*ang. „human being”; fr. „être humain”*), kojarząc go wyraźnie z poszanowaniem godności i tożsamości „od zapoczątkowania życia” (*fr. „à la commencement de la vie”*)<sup>30</sup>.

Dodajmy, że tego rodzaju wtopienie standardów bioetycznych, w tym związanych z problemem klonowania człowieka w charakterze integralnego składnika standardów praw człowieka nie tylko uprawnia, ale – moim zdaniem – wręcz zobowiązuje do kierowania się w tym zakresie klauzulami generalnymi i zasadami ogólnymi, jak również głęboką teorią i filozofią praw człowieka, a więc poniekąd z góry wyklucza prawowitość wszelkich konstrukcji redukcjonistycznych i permissywnistycznych, wszelkie próby lekceważenia czy wręcz kpin z aksjologii i teleologii praw człowieka oraz z tradycyjnych wartości, w tym wartości rodziny<sup>31</sup>.

To temat sam w sobie, toteż przypomnę tu li tylko wielce wymowny tekst art.1 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka: „Wszystkie istoty ludzkie rodzą się wolne i równe w swej godności i w swych prawach. Są one obdarzone rozumem i sumieniem oraz powinny postępować w stosunku do siebie wzajemnie w duchu braterstwa”<sup>32</sup>. Przypomnijmy również, że to nie jakieś tam cechy szczególne, jakości czy zdolności, nie specjalne kwalifikacje czy cechy, lecz uniwersalna wartość „przyrodzonej godności osoby ludzkiej”, nie dająca się zredukować do „godności osobowościowej”, a tym bardziej do „godności osobi-

<sup>28</sup> Nie przypadkowo art.19 EKPC tak oto formułuje podstawowe zadanie Trybunału: „w celu zapewnienia przestrzegania zobowiązań”, zaś art.32 uświęca właściwość Trybunału „do rozstrzygania wszystkich kwestii dotyczących wykładni i stosowania Konwencji i jej Protokołów”

<sup>29</sup> Por. pkt 9 Sprawozdania Wyjaśniającego do Konwencji

<sup>30</sup> *Ibid.*, pkt 18-19

<sup>31</sup> Por.: *T. Jasudowicz*, *Administracja wobec praw człowieka*, Toruń 1996, s.29-31. Poczynając od art.16 ust. Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, we wszystkich fundamentalnych traktatach praw człowieka akcentuje się, że rodzina jest „naturalną i podstawową komórką społeczeństwa” i jako taka „jest uprawniona do ochrony ze strony społeczeństwa i państwa” – por. np.: art.10 Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Socjalnych i Kulturalnych; art.23 ust.1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych; art.16 Europejskiej Karty Socjalnej

<sup>32</sup> Nie ustaję w zwracaniu uwagi na „ducha miłości” wpisanego w literę współczesnego prawa międzynarodowego, co w makroskali świata przejawia się w kryterium państwa „miłującego pokój” jako przesłanki przyjęcia do Narodów Zjednoczonych (*art. 4 Karty NZ*), zaś w języku międzynarodowo chronionych praw człowieka kojarzy się z zakazem godzenia w „prawa i wolności innych osób” oraz z jednoznacznym potępieniem przemocy związanej z nienawiścią narodową, rasową czy religijną (*por.zwł. art.20 Paktu Obywatelskiego*). Tym bardziej podpisują się pod poglądami tych uczestników debaty pod auspicjami Instytutu Matki i Dziecka, którzy wartość miłości w kontekście klonowania człowieka podkreślają – por. np.: S.Grygiel, *Osoba ma na imię miłość*, [w:] *Czy klonować...*, s. 203 i n. i 227

stej”, a więc człowieczeństwo jako takie, jako ontologiczna i antropologiczna „wielka tajemnica”, kategoria nie dająca się ująć w języku pojęć prawnych i prawniczych ani w języku np. medycyny czy biologii, stoi u podstaw przyjętej w prawie międzynarodowym koncepcji normatywnej praw i wolności człowieka<sup>33</sup>.

Warto przy okazji podkreślić – niezależnie od permissywnych wyłomów towarzyszących postępowi liberalizacyjnym w sprawie aborcji i niedostatkom pryncypialności<sup>34</sup> – kilka „faktów normatywnych”:

- gdy dane unormowanie spotyka się z „tajemnicą życia”, pojawia się w tekstach praw człowieka pojęcie „istoty ludzkiej” zamiast pojęć „każdy” czy „każda osoba”, zwłaszcza w kontekście prawa do życia, dodatkowo opatrzonego kwalifikacją „przyrodzone” (*ang.* „*inherent*”)<sup>35</sup>;
- Konwencja Praw Dziecka w swej preambule nie pozostawia wątpliwości co do tego, że „dziecko – z uwagi na swą niedojrzałość fizyczną i umysłową – wymaga szczególnej opieki i troski, jak też właściwej ochrony prawnej, zarówno przed, jak i po narodzeniu”<sup>36</sup>;
- we wspomnianych standardach europejskich jednoznacznie uznano, że „embriony i płody ludzkie we wszelkich okolicznościach muszą być traktowane z poszanowaniem należnym godności ludzkiej”, że „wykorzystywanie produktów i tkanek z nich pochodzących musi być uregulowane i ściśle ograniczone do celów, które w oczywisty sposób są celami terapeutycznymi, a dla których nie ma żadnych innych środków”, że interwencja wobec nich może być dopuszczona li tylko wyjątkowo, jeżeli „jej celem jest dobro mającego się narodzić dziecka, to jest ułatwienie jego rozwoju i narodzin”<sup>37</sup>.

Ust.1, substancjalnie fundamentalnego dla całości unormowania art.1, Protokołu stanowi, że „Wszelka interwencja zmierzająca do stworzenia istoty ludzkiej genetycznie identycznej z drugą istotą ludzką – czy to żyjącą, czy też zmarłą – jest zakazana”. By nie było co do tego wątpliwości, a zwłaszcza, by nie dały o sobie znać tendencje permissywistyczne ani próby znajdowania obejść i usprawiedliwień, art.2 dodaje, że: „Nie wolno czynić żadnego odstępstwa od tego artykułu na podstawie art.26 ust.1 Konwencji”. Definicja normatywna zawarta w art.1 ust.2 wyjaśnia, iż „termin istota ludzka ‘genetycznie identyczna’ z drugą istotą ludzką oznacza istotę ludzką, która podziela z drugą istotą ludzką taki sam skład genetyczny jądra komórkowego”. Kojarzy się to z wcześniejszym ustaleniem normatywnym, zgodnie z którym „embrion ludzki – chociaż przechodzi w swym rozwoju kolejne

<sup>33</sup> Szczególnie wymowny jest ust.2 jednobrzmiącego wstępu do Paktów Praw Człowieka, który głosi: „prawa te wynikają z przyrodzonej godności osoby ludzkiej”. Zbyt często w języku medycyny i prawa medycznego kategoria ta bywa redukowana – w sposób nieuprawniony – do „godności osobistej”

<sup>34</sup> Nie mylić z „pryncypializmem” jako odmianą utylitaryzmu – por.: niekonsekwentnie i niezbyt jasno – A. Przyłuska-Fischer, *op.cit.*, s.135 i n.; jednoznacznie krytycznie – P. Morciniec, *op.cit.*, s.116 i n.

<sup>35</sup> Por.m.in.: art.6 ust.1 Paktu Obywatelskiego oraz art.1 Konwencji Praw Dziecka

<sup>36</sup> Ust.9 Preambuły do Konwencji. Szerzej na ten temat: M. Piechowiak, Status dziecka poczętego. Czy Konwencja o prawach dziecka jest neutralna w sprawie prawa do życia nienarodzonych?, [w:] *Prawa rodziny – prawa w rodzinie w świetle standardów międzynarodowych. Materiały Krajowej Konferencji Naukowej(...)*, Toruń 1999, s.253 i n.

<sup>37</sup> W ten sposób: Zasada B.i. załącznika „Reguły” do Rekomendacji 1046(1986)



fazy, które różnymi terminami są oznaczane (*zygota, morula, blastula, embrion przedimplantacyjny czy pre-embrion, embrion, płód*) i podlega też postępującej dyferencjacji – utrzymuje tym niemniej ciągłość swej tożsamości biologicznej i genetycznej”<sup>38</sup>.

Pojęcie „interwencji zmierzającej” jest, moim zdaniem, wystarczająco pojemne, by wykluczyć nie tylko sfinalizowane klonowanie człowieka, lecz także „niedokończone” eksperymenty w dziedzinie klonowania, choćby zatrzymywały się one na najwcześniejszych stadiach rozwoju embrionalnego czy podziału komórkowego. Potwierdza to poniekąd pojęcie interwencji zmierzającej „do stworzenia istoty ludzkiej”, skoro ta – jak widzieliśmy – wiąże się z nakazem poszanowania „od zapoczątkowania życia”, skoro też cały okres prenatalny widziany jest jako nierozdzielne integrum, bo „z chwilą zapłodnienia komórki jajowej życie ludzkie rozwija się w procesie ciągłym” i „nie jest możliwe przeprowadzenie precyzyjnego rozróżnienia w toku początkowych (embrionalnych) faz jego rozwoju”<sup>39</sup>.

Gdyby ktoś wytaczał argument, że przy okazji klonowania trudno by mówić o „momencie zapłodnienia”, to – pomijając wnioski o charakterze ogólnym<sup>40</sup> – warto podkreślić, że w badanych standardach zalecanych wymienia się wyraźnie i to na czołowej pozycji:

- „prawo do dziedzictwa genetycznego, które nie podlegałoby sztucznym ingerencjom”<sup>41</sup>;
- „tworzenie identycznych istot ludzkich poprzez klonowanie” oraz „tworzenie dzieci z osobników tej samej płci”<sup>42</sup>;
- zakaz „wykorzystywania metod sztucznej prokreacji celem tworzenia identycznych istot ludzkich poprzez klonowanie bądź w jakiegokolwiek inny sposób”<sup>43</sup>.

Moim zdaniem, rozumiany w dobrej wierze zakres tego zakazu zwalnia od konieczności zastanawiania się nad miarą wpływu na tożsamość i osobowość żyjącego człowieka jego genotypu i fenotypu, genów mitochondrialnych itd.<sup>44</sup>, podobnie jak zwalnia od rozróżniania tego, co pochodzi z klonowania rozrodczego, a co jest rezultatem klonowania komórek somatycznych<sup>45</sup>. „Po owocach poznacie ich” – to rezultat w postaci „dziedzictwa genetycznego” się liczy, a więc dziedzictwa naturalnego podlegającego ochronie i nie dopuszczającego sztucznych ingerencji, w tym jakiegokolwiek „klonowania kreacyjnego”. Zastosowana

<sup>38</sup> Tak w pkt 7 Rekomendacji 1100(1989). Por. pkt 5 Rekomendacji 1046(1986)

<sup>39</sup> Por. pkt 5 i 8 Rekomendacji 1046(1986), w zw. z pkt 6-7 Rekomendacji 1100(1989)

<sup>40</sup> Można to wiązać z omówionym już zakresem poszanowania „istoty ludzkiej”, jak również z wnioskowaniem „*pro homine*” i „*pro principio*”

<sup>41</sup> Por. pkt 4.I-II Rekomendacji 934(1982), w zw. z pkt 1 Rekomendacji 1046(1986) oraz pkt 2 Rekomendacji 1100(1989)

<sup>42</sup> Por. pkt 14.A.iv. Rekomendacji 934(1982)

<sup>43</sup> Por. zasada 20 projektu Rekomendacji CAHBI z 1989 r.

<sup>44</sup> Samo Sprawozdanie Wyjaśniające do Protokołu stwierdza, że „Termin ‘jądro komórkowe’ oznacza, że tylko geny jądra komórkowego, nie zaś geny mitochondrialne, bierze się pod uwagę z punktu widzenia tożsamości” – por. pkt 5 Sprawozdania

<sup>45</sup> W Sprawozdaniu zwraca się też uwagę na to, że „termin ‘taki sam skład genetyczny jądra komórkowego’ bierze pod uwagę fakt, że w toku rozwoju niektóre geny mogą podlegać mutacji somatycznej” – *ibid.* Co do klonowania komórek somatycznych – por. m.in.: *T. Twardowski, A. Michalska*, Dylematy współczesnej biotechnologii, z perspektywy biotechnologa i prawnika, Toruń 2000, s.29, 81; *A. Legocki*, *op.cit.*, s.27; *Z. Chłap*, Zamyśl klonowania człowieka. Problemy biologiczne i etyczne, [w:] *Czy klonować...*, s.115-116; *A. Jerzmanowski*, Klonowanie – spojrzenie biologa, [w:] *Ibid.*, s.45,46 i 49; *W. Zagórski-Ostoja*, *op.cit.*, s.159; *K. Kloskowski*, *op.cit.*, s.102

technika czy metoda klonowania nie ma tu nic do rzeczy; wszelkie i jakiegokolwiek klonowanie mające prowadzić do stworzenia genetycznie identycznej istoty ludzkiej jest zakazane.

Jeden element Sprawozdania Wyjaśniającego do Protokołu budzi wątpliwości. Stwierdza się tam, że „zdecydowano się pozostawić prawu krajowemu określenie zakresu wyrażenia ‘istota ludzka’”, rzekomo „zgodnie z podejściem przyjętym w związku z przygotowaniem Konwencji o Prawach Człowieka i Biomedycynie”<sup>46</sup>. Tymczasem, wcale tak nie jest. Owszem, Sprawozdanie do Konwencji mówi, że „co do definicji tych terminów stosownym było pozostawienie prawu krajowemu ewentualnego zadbania o wprowadzenie odpowiednich sprecyzowań istotnych dla skuteczności stosowania niniejszej Konwencji”, jednakże terminami, o które tu chodzi, są terminy „everyone” i „toute personne”, nie zaś terminy „human being” czy „etre humaine”. Co do terminu „istota ludzka”, Sprawozdanie – przeciwnie – wyraźnie przecieży stwierdza, że „powszechnie przyjęta jest zasada, zgodnie z którą godność ludzka oraz tożsamość gatunku ludzkiego powinny podlegać poszanowaniu od zapoczątkowania życia”<sup>47</sup>.

Istotne jest także uwzględnienie w obszarze zakazu klonowania identyczności zarówno z „żyjącą”, jak i „zmarłą” drugą istotą ludzką. Swoją drogą, harmonizuje to z innym wcześniejszym ustaleniem CAHBI co do tego, że „niedozwolone jest sztuczne zapłodnienie nasieniem zmarłego męża czy partnera”<sup>48</sup>.

Oczywiście, wiele można by pisać o ścisłej substancji i uzasadnieniu zakazu klonowania człowieka. Nie ma na to miejsca. Ograniczę się przeto do zacytowania – dość celnego, moim zdaniem – umotywowania zawartego w Sprawozdaniu Wyjaśniającym do Protokołu: „Rozmyślne klonowanie istot ludzkich stanowi zagrożenie dla tożsamości ludzkiej, ponieważ niweczy niezbędną ochronę przed przesadzaniem przez stronę trzecią konstytucji genetycznej człowieka. Dalszy wzgląd etyczny (*dodajmy, nie tylko etyczny, ale też prawny!* – *przyp. T.J.*) na rzecz zakazu klonowania istot ludzkich opiera się na – po pierwsze i nade wszystko – na godności ludzkiej, która zagrożona jest instrumentalizacją w następstwie sztucznego klonowania istot ludzkich(...) Ponieważ następująca w sposób naturalny rekombinacja genetyczna może zapewnić więcej wolności istocie ludzkiej, niż z góry przesądzony kształt genetyczny, leży przeto w interesie wszystkich osób przyjęcie z natury przypadkowego składu ich własnych genów”<sup>49</sup>. To ważne ustalenia. A więc: *Primum – dignitas, secundum – in dubio pro libertate!*

Przypomnijmy, że mocą art.2 Protokołu zakaz klonowania wyjęty został ze sfery dopuszczalności limitacji na podstawie art.26 Konwencji, a więc jakby uzupełnił konwencyjne „*ius cogens*” określone w art.26 ust.2 Konwencji i obejmujące jej art.11, 13, 14, 16, 17, 19, 20 i 21<sup>50</sup>. Można zatem zasadnie mówić o absolutnym w tym zakresie charakterze zakazu, skoro nie może on podlegać ograniczeniom w ramach mechanizmu limitacji, skoro też – jako integralny składnik prawa do życia i do godności – nie może również podlegać

<sup>46</sup> Por. pkt 6 Sprawozdania Wyjaśniającego do Protokołu

<sup>47</sup> Por. pkt 18-19 Sprawozdania Wyjaśniającego do Konwencji

<sup>48</sup> Por. zasada 7.4. projektu Rekomendacji CAHBI

<sup>49</sup> Por. pkt 2 Sprawozdania Wyjaśniającego do Protokołu

<sup>50</sup> Dotyczą one: zakazu dyskryminacji na podstawie dziedzictwa genetycznego; zakazu ingerencji zmierzającej do jakiegokolwiek modyfikacji genomu jakiegokolwiek potomstwa; zakazu wykorzystywania technik medycznie ►

ograniczeniom w ramach mechanizmu derogacji zobowiązań w dziedzinie praw człowieka a więc korzysta ze statusu prawa niederogowalnego<sup>51</sup>.

Najwyraźniej, unormowanie Protokołu ogranicza się do zakazu „klonowania kreacyjnego”. W Sprawozdaniu Wyjaśniającym rozróżnia się trzy sytuacje: technikę klonowania komórek; użycie w technice klonowania komórek z embrionów; oraz klonowanie istot ludzkich<sup>52</sup>. Potwierdza się przy tym, że „klonowanie komórek i tkanek uważa się w świecie za dającą się zaakceptować i etycznie ważną technikę biomedyczną”, która „stanowi ważne narzędzie rozwoju medycyny, zwłaszcza jeśli chodzi o rozwój nowych terapii”<sup>53</sup>. Zwłaszcza gdy chodzi o wykorzystanie w tym celu embrionów, lepiej – moim zdaniem – byłoby stwierdzić, że po prostu Protokół tym się nie zajmuje, że zatem nie przesądza i przesądzać nie może dopuszczalności tej techniki, podobnie też jak jej niedopuszczalności. Istotne wskazanie w tej mierze wynikają z odpowiednich postanowień Konwencji, postrzeganych w związku z o wiele bardziej szczegółowymi ustaleniami standardów zalecanych. Jeśli technika taka ugodzi – po stronie dawcy lub biorcy – w wartość godności, tożsamości czy osobowości, gdy prowadzić będzie w sposób nieunikniony do instrumentalizacji człowieka, a kobiety w szczególności, gdy nakaze czy choćby zezwoli ludziom medycyny „ciągnąć pożytki” np. ze zła i tragedii aborcji, wtedy trzeba podnosić *Larum* i wypowiadać „*non possumus*”!<sup>54</sup>.

Zupełnie inną sprawą jest problem bliźniąt monozygotycznych, zarówno będących przypadkowym następstwem naturalnej prokreacji, jak i rezultatem medycznie wspomaganą prokreacji. Sprawozdanie Wyjaśniające wyraźnie dystansuje się od problemu „stymulacji hormonalnej służącej leczeniu bezpłodności u kobiet, która może powodować narodziny bliźniąt”, podkreślając przy tym słusznie, że „w żaden sposób nie jest zamiarem Protokołu dyskryminowanie naturalnych bliźniąt monozygotycznych”<sup>55</sup>. Istotnie wszystkie dzieci są równe w swej godności i w swych prawach: małżeńskie i pozamałżeńskie; pochodzące z naturalnej i sztucznej prokreacji; co więcej, gdyby wbrew wszelkim alarmom i zakazom doszło do udanych narodzin „klona ludzkiego”, jemu też nie można by odmówić – z mocy tego absolutnego pryncypium – przyrodzonej godności i należnych mu, równych i niezwykłych praw<sup>56</sup>.

Będąc prawnikiem, a nie biologiem ani genetykiem, nie silę się na głębsze wkraczanie w tajemnice rozmaitych technik i wariantów klonowania<sup>57</sup>. Zarazem, pozostając prawni-

---

wspomaganej prokreacji w celu wybrania płci przyszłego dziecka; gwarancji stosujących się do ochrony osób podlegających eksperymentom; gwarancji dotyczących pobierania i przeszczepiania ludzkich tkanek i organów; oraz zakazu ciągnięcia korzyści finansowych z „ciała ludzkiego i jego części jako takich”

<sup>51</sup> Por. pkt 4.I. Rekomendacji 934(1982), w zw. z art.15 ust.2 EKPC

<sup>52</sup> Por. pkt 2 Sprawozdania, gdzie wyjaśnia się zarazem, że „Podczas gdy pierwsza sytuacja etycznie w pełni daje się zaakceptować, druga powinna podlegać badaniu na podstawie protokołu o ochronie embrionu”

<sup>53</sup> Ibid., pkt 4, gdzie dodaje się, iż „Postanowień zawartych w niniejszym Protokole nie powinno się rozumieć jako zakazujących technik klonowania w biologii komórkowej”

<sup>54</sup> W tym sensie podzielałam wywody i wnioski *P. Morcinca* m.in. w kontekście związanego z transplantacją klonowania dla potrzeb terapii chorób neurozwyrodnieniowych – *P. Morciniec*, op.cit., passim

<sup>55</sup> Por. pkt 5 i 7 Sprawozdania. Inna sprawa, że problem medycznie wspomaganą prokreacji budzi wątpliwości etyczne, czego efektem jest uznanie prawa lekarza – i nie tylko lekarza – do sprzeciwu sumienia – por. zasada 3 projektu Rekomendacji CAHBI

<sup>56</sup> Zasada równości wszystkich dzieci – poczynając od art.25 ust.2 Deklaracji Powszechnej – stała się koniecznym składnikiem wszystkich dalszych unormowań, także w Europie, gdzie znalazła też bogaty wyraz w orzecznictwie strasburskim

kiem właśnie, wyrażam sprzeciw wobec tych, którzy chcieliby, by prawnicy w tej dziedzinie się nie wypowiadali; oni tymczasem nie tylko mogą, ale wręcz powinni się wypowiadać. Tak się bowiem składa, że zjawisko prawa i jego unormowań zostało poprzez dzieje i doświadczenia ludzkości uznane i utrwalone, prawo zaś tym bardziej nabiera znaczenia, im bardziej inne normy, np. etyczne, okazują się niewystarczające i zagrożone plagą ich naruszania, tym bardziej również, im bardziej jawi się w danym kontekście zagrożenie praw człowieka aż po zakwestionowanie jego przyrodzonej godności, aż po zanegowanie samej istoty Człowieczeństwa.

Tam Prawo musi być obecne, i to prawo pisane przez duże „P”, a więc prawo tworzone, interpretowane i stosowane nie jako zbiór technicznych i kazuistycznych przepisów li tylko, lecz jako spójny i zhierarchizowany system, mający u swego podłoża fundamentalne wartości i zasady, które – w braku precyzyjnych unormowań, ich niejasności lub kolizji między nimi – przychodzą z pomocą, ukierunkowują, dostarczają poręcznych „*guidelines*”. Te wskazania stoją ponad kompetencjami parlamentów i państw jako takich, bo państwo – podobnie jak prawo – musi być z Człowieka – przez Człowieka – dla Człowieka! Człowiek bowiem – w swym niepowtarzalnym Indywidualium i w swych wspólnotowych współrealizacjach, aż po perspektywę Ludzkości jako całości, wraz z uwzględnieniem naszych obowiązków wobec przyszłych jej pokoleń, jest założeniem i celem, nigdy środkiem do celu.

Oznacza to, w pierwszym rzędzie, że każdy zastanawiający się – w wolności, która nieuniknienie rodzi poczucie odpowiedzialności, ukierunkowywane prawym sumieniem – nad problemami klonowania istot ludzkich musi sam pozostać Człowiekiem – lekarz, biolog czy prawnik – a więc musi dostrzec, docenić i uszanować człowieczeństwo w sobie i jego konieczne konsekwencje, by móc odpowiedzialnie uczyć się poszanowania człowieczeństwa w bliźnich: tych już urodzonych i z nim współbytujących; tych, którzy swój ziemski szlak zakończyli lub właśnie kończą; jak również tych, którzy dopiero mają przyjść na świat bądź których „kreację” on planuje.

W tym i tylko w tym sensie, zgadzam się ze sceptykami: prawo samo przez się niczego nie ułatwi, prawo musi być dla Człowieka, ale też musi napotkać Człowieka. Bez Człowieka staje się bezsilne albo musi zmienić sposób swego reagowania i na jego zło odpowiadać swoim „złem”, czyli penalizacją, ściganiem i karaniem.

Dlatego warto na zakończenie uświadomić – bez zamiaru straszenia kogokolwiek – że Konwencja Bioetyczna, poza nakazem dostosowywania prawa i praktyki krajowej do jej wymagań<sup>57</sup>, zawiera wymowny art.25 „Sankcje”, który stanowi: „Strony zapewnią (*a więc zobowiązane są zapewnić – podkr. T.J.*) stosowanie właściwych sankcji na wypadek naruszenia postanowień zawartych w niniejszej Konwencji”. Sprawozdanie Wyjaśniające słusznie wskazuje, iż obowiązek ten obejmuje „zapobieżenie bądź położenie kresu naruszeniom uznanych w Konwencji zasad”, a więc „nie tylko naruszenie, które zostało już popełnione i

<sup>57</sup> Por. m.in.: P. Węgleński, M. Fikus, Rekombinowanie i klonowanie DNA, [w:] Genetyka molekularna (pod red. P. Węgleńskiego), Warszawa 1998, s.156 i n.; M. Fikus, Nowy wspaniały świat biotechnologii, [w:] Ibid., s.438 i n.; R. Tokarczyk, op.cit., s.139,154-155; B. Wolniewicz, op.cit., s.183; A. Jerzmanowski, op.cit., s.46-49; Papieaska Akademia *Pro Vita*. Refleksje na temat klonowania, [w:] Czy klonować..., s.238-240

<sup>58</sup> Por. art.1 (ust.2) Konwencji, w zw. z pkt 20 Sprawozdania Wyjaśniającego do niej

które jest kontynuowane, ale także przypadki groźby naruszenia”<sup>59</sup>. Dodajmy li tylko, że – mocą art.3 Protokołu – ustalenia te w całej pełni stosują się do kontekstu klonowania istot ludzkich i nie pozwala na wniosek, jakoby eksperymetatorzy parający się klonowaniem od takiego zainteresowania sankcyjnego mieli być wolni.

Profesor *Tadeusz Jasudowicz*  
Katedra Praw Człowieka  
i Prawa Europejskiego  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika  
87-100 Toruń, Gagarina 15

---

<sup>59</sup> Por. pkt 140, w zw. z pkt 148 Sprawozdania Wyjaśniającego